№ 22. Częstochowa, Niedziela 24 czerwca 1928 r. Rok I.

Głos Czasu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
II Aleja 32, – telefon 120.
Konto czekowe P.K.O.
№ 65066.

TYGODNIK ILUSTROWANY

poświęcony życiu, kulturze i potrzebom miast i wsi.

Prenumerata:

W Polsce:	miesięcznie	1.— zł
	kwartalnie	2.80 „
	półrocznie	5.— „
w Ameryce:	kwartalnie	1 dolar
we Francji:		20 frank.
w Niemczech:		2 marki

Organ Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego.

SWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSK. w WŁOSZCZOWIE.

Z okazji zakończenia roku szkolnego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odbyły się dnia 3 czerwca br. we Włoszczowie zawody organizacji P. W. z północnej części powiatu włoszczowskiego.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, w którem udział wzięły wszystkie oddziały P.W., drużyny harcerskie, szkoły powszechne oraz przedstawiciele władz miejscowych, o godz. 10,15 rano złożony został raport przed komendantem powiatowym P.W. pow. włoszczowskiego, poczem odbył się przemarsz oddziałów.

Przewodniczący Pow. Komitetu W. F. i P. W. p. starosta Kossobudzki w krótkiem przemówieniu podkreślił znaczenie przysposobienia wojskowego i korzyści płynące z niego dla państwa, dziękując członkom P.W. za pracę w ciągu roku szkolnego. Po przemówieniu p. starosty komendant powiatowy P. W. wręczył świadectwa członkom PW., którzy ukończyli pierwszy stopień wyszkolenia.



Strzelanie konkursowe do tarczy.

O godz. 11-ej rozpoczęły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na odległość 50 m. do tarczy 10-cio pierścieniowej. Każdy z zawodników oddał 5 strzałów w pozycji stojącej z wolnej ręki. Nagrody uzyskali strzelcy: 1) Łapot Stanisław z oddziału Chotów, 2) Bąk Jan z Rogienic, 3) Stolarczyk Jan z Chotowa i 4) Mikołajczyk Edward z Oleszna.

Następnie odbyło się strzelanie konkursowe o 4 nagrody (warunki jak wyżej), przy udziale pp. starosty Kossobudzkiego, komisarza Jastrzębskiego, komendanta powiatowego P.W. kpt. Filara, inspektora szkolnego Lipińskiego, kierownika Obwodu Związku Strzeleckiego, komendanta Obw. Zw. Strzel. Mazurkiewicza, komendantki oddziału żeńskiego z Dzierzgowa Dulkówny, pp. Idzikowskiej, Szulcówny, pp. podoficerów instrukcyjnych i nauczycieli szkół powszechnych.

Wyniki były następujące:

1) sierż. Cierpiał Jan
2) kier. szk. Kucharczyk.
3) sierż. zaw. Kudła Franciszek.
4) kom. obw Mazurkiewicz Ant

Po zawodach strzeleckich odbył się wspólny obiad poczem o godz. 3-ej popoł. rozpoczęły się zawody sportowe. Obszerny program obejmował pokazową lekcję gimnastyki wojskowej, walkę na bagnety, rzut granatem II-ej klasy do celu, bieg 100 metrów, skok w zwyż i skok w dal, rozbieranie się na metach na szybkość, wejście po narzeczoną na słup, bieg przez beczki, musztrę z zawiązanemi oczyma i bieg dla pań 60 m.

Nagrody otrzymali:

Za walkę na bagnety strzelcy: 1) Lis Stanisław z oddziału Chotów, 2) Andre Zygm. z oddz. Włoszczowa. 3) Mikołajczyk Edward, 4) Turek Jan z oddz. Chotów.

Za rzut granatem: 1) Kowalski Stanisław z oddz Dzierzgów, 2) Cypryjan Tomasz z oddz. Włoszczowa, 3) Wasik Wład. z oddz. Secemin, 4) Lis Jan z oddz. Oleszno

Za bieg 100 m.: 1) Łapot Stanisław z oddz. Chotów, 2) Piasecki Józef z oddz. Włoszczowa, 3) Grzesik Józef z oddz. Dzierzgów.

Za skok w zwyż: 1) Kowalczyk Wład. z oddz. Chotów, 2) Marcinkowski Antoni z oddz. Oleszno, 3) Michałek Wład. z oddz. Włoszczowa.

Za bieg 60 m: 1) Swierzewska St. 2) Walczykówna Pelagja, obie z oddz. żeńskiego Dzierzgów.

Za rozbieranie się na mecie: 1) Wypych Wład. z oddz. Włoszczowa, 2) Ratusniak Henryk z tegoż oddz.

Za wejście na słup zdobył nagrodę Wypych Wład. za bieg przez beczki Pawlik Adolf z oddz. Secemin.

Po skończonych zawodach odbyło się wręczenie nagród zawodnikom. Na pożegnanie inspektor szkolny i kierownik Zw. Strzeleckiego p. Lipiński wygłosił ładne przemówienie, poczem nastąpił odmarsz oddziałów.



Pokazowa lekcja gimnastyki wojskowej.

Wstęp na zawody był bezpłatny, to też zebrało się przeszło 2.500 osób.

Swięto przysposobienia wojskowego we Włoszczowie, które udało się pod każdym względem, zamąciła tylko jedna zgrzytliwa nuta. Otc miejscowa Straż Ogniowa nie raczyła — pomimo obietnic—przysłać orkiestry i przemarsz oddziałów z kościoła oraz zawody odbyły się bez muzyki, co wywołało przykre wrażenie.

Skydskar fiński.

Przysposobienie rezerw na przypadek wojny jest zagadnieniem, które nietylko u nas, wobec niedogodnych pod względem obronnym granic, a więcej niż niepewnych sąsiadów, jest stawiane, ale w bardzo wielu państwach innych, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z tego jednak, co się czyta i co udało mi się zobaczyć na miejscu w jednym z tych krajów—mianowicie w Finlandji, wyrobiłem sobie przekonanie, że tam właśnie akcja w kierunku przysposobienia postawiona jest organizacyjnie najmocniej i najszerzej. Tamtejszy Związek Strzelecki (Skydskar—wymawia się Szyckor) jest właściwie milicją—na którą łoży państwo i społeczeństwo.

Odwiedzając różne zakątki Finlandji, stale dostrzegaliśmy owo mocne oparcie się tej organizacji o społeczeństwo. Gdy Skydskar gdziekolwiek urządza ćwiczenia, to wszystkie sprawy zakwaterowania i wyżywienia załatwia miejscowe stowarzyszenie kobiet „Lotta Swörds". One prowadzą magazyny żywnościowe i mundurowe oraz zakłady sanitarne.

Osiąga się przez to bardzo naturalny i ekonomiczny podział pracy. Mężczyźni zajmują się wyłącznie sprawami ćwiczenia, cały zaś aparat gospodarczy pozostawiony jest kobietom. Oczywiście nie znaczy to, aby kobiety nie zajmowały się swem wychowaniem fizycznem. Owszem, gimnastyka wychowawcza jest jednym z punktów programu, ale niema żadnych ćwiczeń z bronią.

Kursy, które przechodzą członkinie stowarzyszenia Lotta Swörds, mają z reguły 4 działy. Każda Lotta specjalizuje się w jednym z nich. Działy te są: kuchenny, z położeniem specjalnego nacisku na sposoby gotowania strawy w kuchni polowej i na improwizowanych polowych paleniskach; mundurowy—szycie bielizny i ubiorów polowych, magazynowanie; sanitarny—opieka nad chorym i rannym i wreszcie finansowy, gdzie uczą, jak wydobywać pieniądze od ludzi na cele Skydskaru i jak funduszami zarządzać. Kobieta zatem jest opiekunką, gospodynią. Mężczyzna zaś jest żołnierzem.

Pierwszą rzeczą, której uczą w Skydskarze—to strzelanie. Po zdaniu egzaminu ze strzelania, członek Skydskaru otrzymuje karabin, który ma prawo trzymać u siebie w domu. Karabiny maszynowe, w które również jest Skydskar wyposażony—znajdują się w komendach okręgowych i są wydawane tylko na ćwiczenia.

Trzy są klasy wyszkolenia szeregowego Skydskaru. Pierwsza—to znajomość karabinu i umiejętność strzelania. Do drugiej przechodzi się po zdaniu egzaminu z najważniejszych elementów służby polowej. Do trzeciej—po zdaniu egzaminu ze sprawności fizycznej (pięciobój: bieg 100 i 1500 mtr., rzut oszczepem i kulą, oraz skok wwyż, do tego dochodzi umiejętność grania w pesöpallo; jest to gra ruchoma, podobna nieco do naszego palanta.)

Oczywiście do trzeciego egzaminu stają ludzie młodzi. Starsi zaś zadowalają się pierwszą i drugą klasą. Zawody strzeleckie, urządzane często i gęsto—dzięki mnogości strzelania, gromadzą ludzi bardzo różnego wieku i kondycji społecznej. Obok robotnika z tartaku, leży tam z karabinem przemysłowiec, dalej były ambasador z Waszyngtonu, jeszcze dalej—chłop-gospodarz.

To też dzisiaj każdy dorosły Finlandczyk jest strzelcem i—narciarzem.

W ciągu długiej zimy fińskiej od listopada do kwietnia, narty są środkiem komunikacyjnym.

Bardzo ciekawie są w Finlandji urządzane zawody narciarskie, skombinowane ze strzelaniem. Robi się to tak, że zawodnik, oznaczony pewnym numerem, napotyka gdzieś na drodze przebiegu cele, jego numerem oznaczone. Wtedy oddaje swoje strzały, poczem kończy bieg.

Wyniki oblicza się podług dość złożonej formułki, która uwzględnia trzy czynniki: wiek zawodnika, chyżość biegu i celność strzałów. Głównym celem formuły jest zabezpieczenie szans zwycięstwa, bez względu na wiek zawodników.

Dzięki tej formule, człek starszy, dobry strzelec, a oczywiście mniej rączy narciarz, ma widoki zdobycia miejsca honorowego. Zachęca to ogromnie, to też zawody tego rodzaju cieszą się wielką popularnością i są znakomitą szkołą żołnierską.

Trzecią wreszcie „sprawnością", krzewioną w całym Skydskarze, bez uwagi na „klasy", jest znajomość samochodów i łodzi motorowych. Mieliśmy wielokrotnie okazję do stwierdzenia, jak rozpowszechniona jest umiejętność prowadzenia pojazdów motorowych i znajomość ich „anatomji." A skoro mowa o samochodach, to przypominam sobie, jak podczas pewnej wycieczki zepsuła nam się maszyna. Utknęliśmy w Borgo, o 60 klm. od Helsingsforsu. Ponieważ uszkodzenie wymagało dłuższej naprawy, zatelefonowano do Helsingsforsu i niebawem przybyło nowe auto; przy kierownicy siedział—adwokat. Auto stanowiło jego własność. Z rozmowy okazało się, że wszyscy właściciele samochodów są obowiązani do świadczeń na rzecz Skydskaru. W tym czasie właśnie auto pana mecenasa było dyżurne. Został wezwany. Siadł i przyjechał.

Jest to doskonała ilustracja do kwesji stosunku społeczeństwa fińskiego do Skydskaru. *W. O.*

Geneza, cele i zadania

Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego.

Stowarzyszenie Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego zostało założone przez grono Piłsudczyków, którzy poczuwali się do moralnego obowiązku podjęcia i zorganizowania pracy społecznej w duchu ideologji Marszałka Piłsudskiego, stworzenia warsztatów tej pracy i skupienia przy nich elementów praw dziwie ideowych i wiernych hasłom Komendanta.

Przyjmując dzień 11 listopada, rocznicę odzyskania Niepodległości, jako datę powstania Stowarzyszenia, pragnęliśmy w ten sposób nawiązać do tradycji stuletniej walki Narodu Polskiego o tę Niepodległość, a więc do okresu dziejów, w którym Naród nasz przejawił swe najwyższe wartości moralne, a w szczególności: ofiarne poświęcenie dla idei, wysokie poczucie honoru narodowego i zdolność do potężnych wysiłków twórczych dla dobra ogółu, dla dobra Ojczyzny. Wychowani w tradycji tej, będziemy z niej również czerpać podnietę i otuchę w naszej dzisiejszej pracy. Pamięć przebytej niewoli i bolesnych doświadczeń przeszłości przestrogą nam będzie, aby uniknąć tych wad i błędów naszego charakteru narodowego, które ongiś stały się przyczyną zatraty niepodległości, a z któremi i dzisiaj również wciąż jeszcze walczyć musimy. Największemi z tych wad to: egoizm indywidualny i zbiorowy, egoizm jednostek i grup społecznych, oraz lekkomyślne lenistwo i nieobowiązkowość w pracy. Wady te powodują, że wartość naszego zbiorowego wysiłku społecznego czy państwowego jest znacznie mniejsza, aniżeli w krajach zachodniej Europy, co może jedynie decyduje o naszej względem nich niższości.

I niechaj nikt z powodu słów powyższych nie marszczy gniewnie brwi. Musimy z wad naszych zdać sobie sprawę dokładnie, ażeby je usunąć. Pod względem wartości pracy, zarówno jej jakości jak i sumy zbiorowego wysiłku, oraz pod względem przeciętnego poziomu naszej kultury narodowej, tak intelektualnej jak zwłaszcza moralnej, pozostajemy znacznie jeszcze w tyle. Stąd hasło „wyścigu pracy" i hasło „sanacji moralnej", które rzucił nam Marszałek Piłsudski.

Skupieni pod temi hasłami, wyszliśmy przeto z założenia, że głównym środkiem podniesienia siły i potęgi Polski tak, aby mogła oprzeć się trwale rozkładowi wewnętrznemu, jak również zakusom obcych mocarstw, jest spotęgowanie sił moralnych naszego społeczeństwa. Od tych sił moralnych bowiem, od ogólnego, przeciętnego poziomu naszej kultury narodowej, w najszerszem tego słowa znaczeniu, t. j. kultury moralnej, intelektualnej, fizycznej i materjalnej zależy siła żywotna i zdolność do niezależnego życia państwowego współczesnego nam społeczeństwa polskiego i przyszłych jego pokoleń.

A więc celem naszej działalności jest praca społeczno-wychowawcza i kulturalno oświatowa. Działalność ta obliczona jest na daleką metę. Nie znaczy to jednak, że musi być ona oderwaną od zagadnień życia bieżącego. W artykule p. t. „Ustrój państwowy a działalność społeczna", zamieszczonym w № 20 „Głosu Czasu", uwydatniliśmy już związek, jaki zachodzi pomiędzy tą działalnością, a najbardziej nawet aktualnemi zagadnieniami chwili bieżącej. Z natury rzeczy musi się z niemi wiązać, przeciwstawiając np. wszelkiemu egoizmowi indywidualnemu czy zbiorowemu, który tak bardzo obniża poziom kultury moralnej, a który przejawiają w sposób tak jaskrawy i szkodliwy dla naszej państwowości zarówno ugrupowania, przeniknięte szowinizmem narodowym, jak i klasowym egoizmem.

Pobudzając patrjotyzm i ogólny poziom ideowy społeczeństwa, które wciąż jeszcze znajduje się w stanie powojennej depresji, oraz szerząc kulturę i oświatę, będziemy przenikać do najniższych nawet warstw i do najszerszych mas. Dążąc do jaknajbardziej pełnego i wszechstronnego rozwoju ich życia, nie będziemy pomijać również ich kultury materjalnej, lecz drogą udzielania pomocy i wskazówek będziemy starać się podnieść ją tak, aby stała się podstawą lepszego i pełniejszego życia.

Dla zrealizowania tych zadań wewnątrz Stowarzyszenia zostały zorganizowane następujące sekcje:

1) Obchodów narodowych i imprez kulturalno-oświatowych, 2) Wydawnicza, 3) Pracy miejskiej,4) Oświaty robotniczej, 5) Przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, 6) Czytelni i biblioteki im. Marszałka Piłsudskiego, 7) Budowy domu kulturalno-oświatowego i ochronki im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.

Realizacja zadań Stowarzyszenia — to praca żmudna, systematyczna i wytrwała, w której uwydatni się i wzmocni prawdziwie ideowa ofiarność poszczególnych jednostek. Przy pracy tej winni się znaleść wszyscy którzy ideologji Marszałka Piłsudskiego nietylko w słowach są wierni. Cząstkę tej pracy winien na siebie wziąć każdy, kto tylko poczuwa się do obowiązku społecznej działalności, zgłaszając wstąpienie do poszczególnych sekcyj Stowarzyszenia.

Czekamy.

(*td.*)

KRONIKA LITERACKA.

„Quo vadis" po japońsku.

Kilka tygodni temu ukazało się w Japonji w przekładzie japońskim „Quo Vadis" Sienkiewicza. Z książki tej, oprócz ilustracji przedstawiającej Nerona na gruzach Rzymu, oraz podobizny Sienkiewicza nie rozumiemy—nic. Książka wydana ozdobnie, otwiera się od prawej strony do lewej. Ile liczy stron nie można powiedzieć mimo, iż jest gruba, gdyż niema tu cyfr arabskich, lecz znaki jakoweś, zupełnie niezrozumiałe.

Typ przeciętnej stronicy, ułożony typograficznie nader starannie, przypomina raczej, dzięki subtelnym znakom drukarskim,—wzór tkaniny, kobierca, dywanu niż stronicę książki.

Wstęp do przekładu japońskiego „Quo Vadis" pisał Jan Fryling. Na szczęście posiadamy przekład owego wstępu. Zawiera on krótki zarys dziejów piśmiennictwa polskiego, oraz roli jaką odegrało ono w dziejach naszej Ojczyzny.

Przechodząc do znaczenia „Quo Vadis" w twórczości Sienkiewicza, z całą słusznością pisze p. Fryling:

Męczeństwo pierwszych chrześcijan, ich podziemne nabożeństwa, ich męka radosna dla umiłowanej idei—jakże bliskie były Polsce w niewoli. I Polacy, jak owi z katakumb chrześcijanie, w ukryciu przed żandarmami i szpiegami zbierać się musieli, aby móc dzieci swoje uczyć polskiego języka,—i Polacy za swoje ideały radośnie mękę i śmierć ponosili. A Neronów zaznał naród polski podczas swej 100 letniej przeszło niewoli bez liku.

Powieści Sienkiewicza krzepiły dusze narodu, wskazywały mu przeszłość i z niej pozwalały snuć wątek przyszłości. Uczyły męstwa i wiary.

To też kiedy w r. 1918 Polska odzyskała niepodległość, myśl narodu zwróciła się ku Wielkiemu Pisarzowi, który tej chwili nie dożył, ale który chwilę tę dążeniami swojemi przygotował.

Wspomnieć warto, że żołnierze wodza Odrodzonej Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego, pod którego przewodem zaznali szczęścia walki z rosyjskim zaborcą, częstokroć mieli w tornistrach rycerskie epopeje Sienkiewicza.

Świat uczcił go najwyższem odznaczeniem literackiem, nagrodą Nobla, Polska czci w nim wielkiego swego syna.

Oby dzieła jego jeszcze bardziej zbliżyły ku sobie dusze narodu japońskiego i polskiego, tak już sobie bliskie ukochaniem wolności i potęgą patrjotyzmu.

WIADOMOŚCI Z TYGODNIA.

Z KRAJU I ZE SWIATA.

Budżet „z dodatkiem"

Sejm „upoważnił" rząd do wydania 100 miljonów więcej.

Budżet został przez Sejm ostatecznie uchwalony 219 głosami przeciw 53. Za budżetem głosowały stronnictwa B. B. W. R., Ch. D., Piast, N. P. R., Stron. Chłop. Wyzwol., przeciwko: komuniści, grupa żydów Grünbauma, ugrup. ukraińskie i Niemcy. Wstrzymali się od głosowania: P.P.S., Z. L. N., oraz żydzi małopolscy. Jeśli idzie o sam preliminarz budżetowy, to trzecie czytanie żadnych ważniejszych zmian nie przyniosło. Poza drobnemi poprawkami nie powiększono wydatków i nie skreślono dochodów.

Budżet nasz jest budżetem w pełni zrównoważonym, operującym stukilkudziesięcio miljonową nadwyżką. Rząd jak wiadomo—nadwyżkę tę oceniał skromniej, lecz opozycja oszacowała wyżej dochody z ceł i podatków.

Aczkolwiek podwyższenie oszacowań dochodów państwowych dla celów taktyczno-politycznych poszczególnych partyj jest rzeczą zasadniczo szkodliwą, to jednak nie ulega wątpliwości, że dochody w przedłożeniu rządowem obliczone były bardzo ostrożnie i skąpo i że przekroczą one sumy pierwotnie preliminowane. Liczy się z tem zresztą sam rząd, skoro uzgodniwszy z komisją wniosek o 15-to procentowym dodatku dla urzędników, przyjął na siebie moralne zobowiązanie wypłacenia w ciągu roku sumy 130, a łącznie z inwalidami 145 miljonów, nieprzewidzianych w budżecie żadnego z ministerstw.

Sensacją dnia w trzeciem czytaniu było natomiast przyjęcie demonstracyjnego wniosku stronnictw chłopskich o zamieszczenie w ustawie skarbowej „upoważnienia" dla rządu do udzielenia z zapasów kasowych stumiljonowego kredytu dla drobnych rolników. Wniosek ten przeszedł głosami stronnictw chłopskich i PPS.

Należy uważać za rzecz bardzo prawdopodobną, że była to umówiona gra między P.P.S. a stronnictwami ludowemi. Wniosek ten, jak wiadomo, w drugiem czytaniu upadł.

Praktyczne konsekwencje uchwały „upoważniającej" rząd do kredytu w wysokości 100 miljonów dla rolnictwa, są bardzo niewielkie. Upoważnienie nie jest zobowiązaniem rządu, jest raczej próbą wywarcia nań moralnego nacisku.

Tak też potraktował sprawę rząd, który z góry oświadczył, że z tej uchwały nic sobie nie robi, uważając, że to „upoważnienie" jest nierealne, a sprzeczne z ustawą stabilizacyjną.

Jest zresztą bardzo prawdopodobne, że w ostatecznem brzmieniu ustawy zniknie te 100 miljonów, szpecące budżet. Budżet idzie jeszcze do Senatu, gdzie stosunek sił politycznych jest inny i gdzie opozycja jest rozsądniejsza i poważniejsza.

Po powrocie z Senatu budżet wróci do Sejmu, który poprawki Senatu może odrzucić, ale tylko większością 11/20 głosów. Prawdopodobnie większość taka się nie znajdzie.

Rokowania polsko-litewskie

Rokowania polsko-litewskie będą dnia 28 bm. na nowo podjęte równocześnie w Kownie i w Warszawie.

Pod obrady kowieńskie wejdzie projekt litewski paktu przeciwnapastniczego oraz pretensje pieniężne Litwy za rzekome „szkody" wskutek akcji gen. Żeligowskiego.

W Warszawie przedmiotem rokowań będą sprawy gospodarcze i komunikacyjne.

ŚLĄSK KUPUJE CZTERY STATKI MORSKIE.

Rada wojewódzka w Katowicach uchwaliła zakupić ze skarbu śląskiego cztery statki morskie dla żeglugi polskiej.

NARADY NAD SPRAWĄ URZĘDNICZYCH UPOSAŻEŃ.

Na Zamku w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Marszałka Piłsudskiego i wicepremjera prof. Bartla.

Tematem narad były ostatnie wydarzenia na terenie Sejmu oraz kwestja uposażeń urzędniczych, którą, jak się dowiadujemy, Marszałek Piłsudski osobiście się zainteresował.

NIEMCY NA ŚLĄSKU KOLONIZUJĄ.

„Katolik" bytomski podaje wiadomość, że niemiecka spółka kolonizacyjna „Oberschlesische Landgesellschaft" w Opolu zakupiła w powiecie dobrodzieńskim obszar dworski Gwoździany, liczący 1,000 ha. Gwoździany będą niebawem rozparcelowane i utworzone zostaną na nich gospodarstwa włościańskie, oczywiście przy użyciu kolonistów, sprowadzonych z głębi Rzeszy niemieckiej.

NOWE ZAPASY FOSGENU W NIEMCZECH.

Pod Dreznem w Bedenbeul wykryto wielkie zapasy fosgenu. Ludność domaga się natychmiastowego zniszczenia gazów.

PAPIEŻ POWAŻNIE CHORY?

Jak podaje rzymska „Brillanti", stan zdrowia Ojca św. budzi w sferach watykańskich poważny niepokój. Papież cierpi podobno na ostrą formę sklerozy, nie znosi jednak lekarzy i nie chce przerywać stałych swoich zajęć i nużących codziennych audjencyj.

TRANZYT NIEMIECKO-SOWIECKI PRZEZ POLSKĘ.

W dniu 6 bm. weszła w życie na kolejach polskich taryfa osobowa i bagażowa dla bezpośredniej komunikacji niemiecko-rosyjskiej tranzytem przez Polskę, Czechosłowację, Łotwę, Litwę i Estonję. Dla komunikacji tej przewidziano 9 dróg.

ZAŁOGA „ITALII" WŚROD NIEDŹWIEDZI.

Wedle relacyj „Citta di Milano" bryła lodowa, na której znajduje się grupa Nobilego, poruszyła się ku wchodowi i znajduje się obecnie pod 80 st. 38 m. półn. szer. i 27 st. 49 m. zach. dł.

Wedle doniesień z Oslo, gen. Nobile w swej radjodepeszy prosił o dostarczenie karabinów, gdyż koło jego grupy pojawiły się niedźwiedzie polarne.

Włoski hydroplan, którym kieruje major Maddalena, odjechał z Vadsoe do Spitzbergu, skąd wyruszy na poszukiwanie Nobilego.

Pozatem francuski lotnik Guillaud wyruszył wielkim hydroplanem, przeznaczonym do lotu transoceanicznego, do Bergen, gdzie zabierze Amundsena i uda się na Spitzberg.

EPIDEMJA GRYPY W ŁODZI

szerzy się w zastraszający sposób. Kasa Chorych notowała ostatnio około 800 wezwań dziennie do chorych na grypę; ponadto około 500 chorych dziennie zjawia się w ambulatorjum.

POLSKA PRZECIW REWIZJI KONWENCJI O 8 GODZINNYM DNIU PRACY.

Na posiedzeniu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy delegat angielski postawił wniosek o przeprowadzenie rewizji konwencji waszyngtońskiej o 8 godzinnym dniu pracy.

Po przemówieniu delegata polskiego min. Sokala, który wystąpił przeciw tej rewizji, wniosek angielski odrzucono.

Straż nad ujściem Wisły.

Przy ujściu Wisły stanęły trzy statki wojenne polskie, które mają na celu obserwację ujscia Wisły i ewentualne pospieszenie polskiej flocie handlowej na pomoc, o ileby statki polskie doznały nowych szykan ze strony władz gdańskich. Senat gdański bowiem sabotuje na każdym kroku rozporządzenia władz polskich i utrudnia korzystanie z przyznanych nam praw. Doszło do tego, że niedawno władze celne w Gdańsku ośmieliły się zatrzymać transporty węgla polskiego, idące Wisłą z Tczewa na Bałtyk. Ostatnio znowu nie pozwolono polskim statkom pasażerskim przybijać do portu w Sopotach, jakkolwiek statki gdańskie swobodnie kursują wzdłuż wybrzeża polskiego i przybijają do portu w Gdyni i na Helu.

MINISTER ZALĘSKI w BELGJI.

Minister Zaleski bawił w tych dniach w Brukseli, gdzie omawiał z belgijskim ministrem spraw zagran. Hymansem sprawy polityki międzynarodowej. Konferencja obu ministrów doprowadziła do zupełnego wzajemnego zrozumienia celów politycznych i porozumienia w ocenie sytuacji międzynarodowych, wykazując potrzebę zawarcia bliskiego porozumienia polsko belgijskiego w formie paktu konsyljacyjno-arbitrażowego.

Minister Zaleski oświadczył specjalnemu korespondentowi PATej, że wizytę swoją w Belgji uważa za dalszy ciąg konsekwentnej pracy rządu polskiego nad utrwaleniem pokoju w Europie.

Zjazd Zw. Oficerów Rez. w Toruniu.

Min. Romocki prezesem Związku.

Na zjeździe Zw. Oficerów Rezerwy w Toruniu wybrano na prezesa Z O.R. mjr. rez. ministra Romockiego. Dr. Szurlej wygłosił przemówienie n. t. „Polskie Pomorze“, w którem podkreślił odwieczne prawa Polski do Pomorza, zaznaczając, że zjazd oficerów rezerwy nie zamierza wygrażać szablą, natomiast przez pokojową pracę i zdecydowaną postawę zamierza bronić polskości Pomorza.

Następnie odbyła się wspaniała uroczystość nad Wisłą, gdzie przedstawiciele okręgów wszystkich dzielnic Polski złożyli ślubowanie bronienia potęgi mocarstwowej Polski.

Pierwsze polskie samochody.

W fabryce samochodów „Ursus“ w Czechowiczach pod Warszawą odbyło się w ub. tygodniu uroczyste poświęcenie pierwszej serji (50) samochodów polskiej fabrykacji. W uroczystości wziął udział p. Prezydent Rzplitej

Polskie „Ursusy” należą do typu półciężarowych wozów (2 i pół ton), wzorowanych na włoskich „Spa“ i przeznaczone są dla celów wojskowych.

WIELKA WYCIECZKA POLAKOW AMERYKAŃSKICH.

W lipcu br. przybędzie do Polski wycieczka 1000 naszych rodaków ze Stanów Zjednoczonych, którzy odwiedzą szereg miast polskich. W Warszawie utworzył się komitet przyjęcia rodaków z za Oceanu.

ULTIMATUM JAPOŃSKIE DO RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

Z Tokjo donoszą, że rząd japoński zamierza rozpocząć z rządem nankińskim rokowania w sprawie demonstracji przeciwjapońskiej w Tien-Tsinie. Dopóki rząd nankiński nie zgodzi się przyznać odszkodowania za szkody wyrządzone Japończykom, dopóty wojska japońskie pozostaną w Tien-Tsinie.

AMERYKA W PRZEDEDNIU WYBORU PREZYDENTA.

Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu wyboru nowego prezydenta. Najwięcej szans ma kandydatura Hoovera, wielkiego przyjaciela Polski.

MOCARSTWA UZNAJĄ RZĄD NACJONALISTOW CHIŃSKICH.

Z Pekinu donoszą, że korpus dyplomatyczny postanowił uznać de facto rząd w Nankinie i przekazać mu pobieranie ceł w portach.

Odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.

W ub. niedzielę odbyło się w Nałęczowie pod Warszawą odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego. Jest to pierwszy w Polsce pomnik Mocarza Słowa, który przez szereg lat dla Polski najcięższych krzepił Ją w udręce, podnosił z poniżeń i zbroił duchowo.

Od upadku styczniowego do czynu sierpniowego czuwali nad Narodem ci, którzy „w długie narodowe noce“, jak mówi Wyspiański, królowali nam swoim Duchem, uzbrojonym w potężne Słowo. Wylatywało ono z ust natchnionych Sienkiewicza, Wyspiańskiego i Żeromskiego. Gdyby nie Trylogja, gdyby nie Wesele. gdyby nie Ucieczka i Na kresach lasów, gdyby nie Popioły, Kruki Wrony. Dumka o Hetmanie, Wierna Rzeka, Uroda Życia, — o ileżby trudniej było Komendantowi wykuć z młodych dusz przedwojennych wojenną czynów stal... Za iste, ten poczet dostojny wielkich Mocarzy Słowa to była straż przednia późniejszych bohaterów z pod Łowczówka, Krzywopłotów, Kostiuchówki i Rarańczy.

I dlatego musimy dziś w Panteonie narodowym mocarzy słowa czcić, jak mocarzy czynu.

Odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, który zrósł się z Jego twórczością najściślej, bo tam powstały „Popioły“, było chwilą manifestacji Symbolu Polskiego o wielkiej głębi.

Odezwały się odźwiękiem w tym dniu wszystkie serca polskie. I te, co się kształtowały na słowie Żeromskiego i te, które przeorywanie dziejowe duszy polskiej znają z legendy. Niechże ta legenda polska idzie do tych serc i mówi do nich:

O wielkim Polaku, co był swojej Ojczyzny synem bezgranicznie Jej oddanym wówczas, kiedy ta Ojczyzna nie płaciła ani zaszczytem ani mamoną, a mieli ci pracownicy w winnicy polskiej za najwyższą zapłatę kazamaty i wygnanie.

***

Pomnik, dzieło młodego artysty rzeźbiarza Żurakowskiego, przedstawia w płaskorzeźbie popiersie Żeromskiego en face. Głowa poety przypomina dawnym bywalcom Nałęczowa te czasy, biedy na wiele lat przed wojną widywali go w alejach parkowych. Tak samo, jak wówczas, widzimy Go tu z brodą o nieco zwichrzonych włosach. Twarz skupiona, czoło poorane bruzdami.

Płaskorzeźba umieszczona jest u szczytu wysokiego czworograniastego słupa z ciemnego kamienia.

Z życia Częstochowy.

Kolonje letnie w Poraju dla biednej dziatwy.

Dn. 9 b. m. wyjechało z Częstochowy 60 dzieci w wieku przedszkolnym na kolonje letnie do Poraja. Znalazły one wygodne pomieszczenie w domu wybudowanym dzięki usilnej, pełnej poświęcenia pracy Komitetu Kolonij Letnich i finansowej pomocy Magistratu m. Częstochowy. Obszerny, piętrowy, suchy budynek, wzniesiony na terenie piaszczystym, otacza lasek sosnowy. W odległości kilkuset metrów przepływa rzeka Warta.

Wewnętrzne urządzenie całego domu odpowiada najnowszym wymaganiom higjeny. Są tam wanny z ciepłą i zimną wodą, natryski do mycia się, infirmerja, pokoiki dla personelu, spiżarnia, werandy, obszerne piwnice itd. Kuchnia, odseparowana od innych pomieszczeń, znajduje się w suterenach.

Radosne wzruszenie ogarnąć musi każdego gdy pomyśli, że w warunkach takich znalazło się 60 milusińskich i to tych, które często prawdziwej wsi wcale nie widziały.

O wyborze dzieci na te kolonje decydowało ubóstwo i stan zdrowia.

Obecnie kolonje pozostają pod wyłączną opieką (także finansową) Magistratu, a Komitet dzięki doświadczeniu, jakie zdobył w latach ubiegłych, służy światłemi radami i pomaga w organizowaniu. Pożądanem byłoby, aby i te czynniki, którym Magistrat powierzył pewne funkcje, zrozumiały doniosłość celu, któremu służą i do wysiłków organizatorów dodały także i swoją cząstkę. Wiele bowiem zależy od instytucyj, które podjęły się dostarczać artykuły żywnościowe dla kolonij letnich, a więc dla dziatwy najbiedniejszej, przeważnie robotniczej. Nie powinien powtórzyć się więcej fakt, jaki niestety miał miejsce, że kolonje dostały mięso, którego mimo długotrwałego gotowania nie sposób było spożyć, nawpół zgniłą marchew i cukier mocno zanieczyszczony.

Magistrat troskliwie wgląda w te sprawy za pośrednictwem kierownika Urzędu Zdrowia dr. Parnowskiego, ale czy nie ładniej byłoby, gdyby bez kontroli, samorzutnie, wszyscy wedle możności współdziałali w tej tak niezmiernie ważnej pracy społecznej?

„Koniec świata".

Staraniem wydziału oświaty i kultury Magistratu odbędzie się w sobotę 23 b. m. o godz. 8 ej wiecz. w sali Straży Ogniowej interesujący odczyt astronomiczny pt. „Koniec świata", który wygłoszą ks. Metler i mjr Skrzywan.

Popis muzyczny.

W środę odbył się w sali Straży Ogniowej popis fortepianowy uczenic i uczniów p. Wandy Kopeckiej, który zgromadził, jak zwykle, liczną publiczność.

Zawody strzeleckie P. W.

Dn. 10 bm. odbyły się na strzelnicy wojskowej wielkie zawody strzeleckie P. W., w których udział wzięło 150 zawodników, a to z powiatów częstochowskiego, radomskowskiego i włoszczowskiego.

W strzelaniu z karabinu na 100 m pierwsze miejsce zdobył Władysław Batej, uczeń szkoły rzemieślniczej, (44 punkty), drugie Jan Lange z Sem. naucz. (41), trzecie Kazimierz Woźniak, harcerz. (40 p.)

Na 200 m. 1) Wojciech Ociepka (57 p.), 2) Lucjan Nanys z CKS. (53 p) 3) Czesław Wizental z Sem. naucz. (52 p.).

W strzelaniu z flowerów na 50 m.: 1) Zbigniew Gabarski ze Szkoły Handlowej (135 p), 2) Czesław Czajkowski z II Gimn. państw. (135 p.), 3) Tadeusz Zawadzki z II Gimn. (129 p.)

Na 25 m. 1) Kazimierz Bebłociński z hufca szkolnego w Rakowie (87 p.) 2) Zygmunt Chłądzyński z „Sokoła" w Radomsku (78 p.), 3) Roman Rogalski, harcerz z Radomska (60 p.).

W strzelaniu z rewolwerów na 25 m.: 1) Czesław Wizental (24 p.), 2) Jan Lange (21 p.).

Swięto przysp. wojsk. młodzieży.

W niedzielę, 24 bm. odbędzie się w naszem mieście święto przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich. Program, ustalony w przybliżeniu, jest następujący:

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. capstrzyk i zbiórka na placu Magistrackim wszystkich organizacyj P. W. i W. F., poczem pochód przez miasto i powrót na plac Magistracki, gdzie orkiestra odegra kilka utworów. Do młodzieży przemówi p. prez. Jarmułowicz, poczem odśpiewany zostanie hymn narodowy.

W niedzielę o godz. 8-ej rano zbiórka w koszarach 27 pp., skąd organizacje udadzą się na nabożeństwo, na Jasną Górę. O godz. 2,30 popoł. odbędą się w koszarach zawody lekkoatletyczne, siatkówka koszykówka, popisy bokserskie i ciężkoatletyczne.

Pozatem odbędą się na torze klubu „Victoria" wyścigi cyklistów.

Zorganizowaniem święta zajmuje się Miejski Komitet W. F. i P. W.

Sprostowanie.

W poprzednim numerze „Głosu Czasu" wydrukowano przez omyłkę że odczyt ks. Metlera p. t. „Tajemnice nieba" odbył się w obserwatorjum astronomicznem. Odczyt odbył się w sali Straży Ogniowej.

Święcenia kapłańskie.

W dzień Bożego Ciała ks. biskup Kubina udzielił na Jasnej Górze święceń kapłańskich djakonom Marjanowi Jungowi z Częstochowy i Eugenjuszowi Maślankiewiczowi z Żarek.

Niezwykły gość z Anglji.

W niedzielę i poniedziałek bawiła w naszem mieście sekretarka Międzynarodowej Ligi Kooperatystek, miss H. Enfield z Londynu. Towarzyszył jej p. J. Zawada, delegat Związku Spółdzielni Spożywców.

Miss Enfield zwiedziła nasze miasto i jego instytucje oświatowo-kulturalne, muzeum higjeniczne i krajoznawcze, obserwatorjum, oraz „Jedność". Udała się również do Poraja, gdzie zwiedziła kolonje letnie dla dzieci.

Zakończenie sezonu w teatrze „Rozmaitości".

W ub. niedzielę odbyły się dwa ostatnie w bieżącym sezonie przedstawienia w teatrze „Rozmaitości, który rozpoczął letni sezon.

W czasie feryj letnich odbędą się w teatrze tylko gościnne występy zespołu rewjowego.

Pielgrzymka z Westfalji w Częstochowie

W środę przybyła do nowego miasta pielgrzymka Polaków z Westfalji, w liczbie przeszło 200 osób. Goście bawili w Częstochowie 2 dni.

Przyjęciem pielgrzymki zajął się Komitet Obrony Kresów Zachodnich.

Wycieczka kupców bławatnych z Pomorza.

W bież. tygodniu bawiła w Częstochowie wycieczka kupców bławatnych z Pomorza, zorganizowanych w Związku Towarzystw Kupieckich.

Koncerty orkiestry Namysłowskiego.

W czwartek, 21 b. m. o godz. 9-ej wiecz. w Sali Straży Ogniowej odbędzie się koncert słynnej orkiestry ludowej dyr. Stanisława Namysłowskiego. Trzy następne koncerty odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę w parku Staszica o godz. 5 i pół popoł. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Poświęcenie letniska w Olsztynie.

W sobotę 23 b. m. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w Olsztynie poświęcenie letniska dla uczniów, założonego staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy II Gimn. Państw.

Nowy zarząd Patronatu nad więźniem.

W ub. tygodniu odbyło się doroczne zebranie członków Patronatu nad więźniem, na którem wybrano nowy zarząd w osobach mec. Dziubińskiego, inż. Hłaski, p. Kozłowskiej, rej. Kossa, lek. dent. Lubczyńskiego, nacz. więzienia Łupkowskiego, prof. Ryslikowskiej, kap. więz. ks. Sznajderskiego i sędz. pok. Trzcińskiego

Zjazd delegatek Zw. Młodzieży Polskiej Żeńskiej

W ub. niedzielę z okazji 5 cio lecia istnienia I Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej przy parafji św. Barbary, odbył się w Częstochowie zjazd delegatek Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej (wszystkich stowarzyszeń na terenie djecezji częstochowskiej). W zjeździe wzięło udział około 400 delegatek z Sosnowca, Będzina, Zawiercia, Zarek, Wielunia, Radomska, Kamińska, Mstowa, Olsztyna, Przyrowa, Złotego Potoka itd.

Obrady Zjazdu odbywały się w sali Teatru Ludowego. Po przyjęciu sprawozdania z działalności Związku za r. 1927 oraz budżetu na rok następny, red. Wolniewiczówna z Poznania wygłosiła piękny referat, przedstawiając cele i zadania Związku, polegające na wiernem i pożytecznem służeniu Bogu i Ojczyźnie, oraz na pracy nad wyrobieniem się na dzielne obywatelki.

Następnie prezeska I Stow. w Częstochowie dhna Lisińska złożyła krótkie sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za ub. pięciolecie, poczem w drzewce sztandaru wbito 3 gwoździe pamiątkowe.

Po południu dokonano wyborów do Rady Związkowej, w skład której weszli: ks. szambelan A. Zimniak z Będzina, ks. kan. Jankowski z Brzeźnicy, ks. prob. Grzywak z Przyrowa, ks. prob. Zawadzki z Radziechowic, ks. prob. Chwilowicz z Pajęczna, ks. patron W. Rosso z Grodźca, ks. moderator Wesołowski, ks. patron Jastrzębski, dyr. Żelisławska, pp. Mikołajczyk, Niedźwiedzka, Siemińska, Gruszecka z Sosnowca, dh-na Ormanówna z Radomska, oraz prezeski Stowarzyszeń przy parafjach św. Barbary, św. Zygmunta i św. Rodziny. dh-ny Lisińka, Chupianka i Jędrakówna.

Na zjeździe powzięto rezolucję postanawiającą wcielać w czyn zasady katolickie, zarówno w życiu osobistem i rodzinnem jak i organizacyjnem, a później także publicznem, oraz stać na straży dobrych obyczajów.

Po zamknięciu zjazdu odbyła się uroczysta akademja.

Wytwórnia kinematograficzna w Częstochowie.

Do Częstochowy przybyli przedstawiciele warszawskiej wytwórni filmowej „Ira-Film“, którzy dokonują w naszem mieście szereg zdjęć. Będą to krótkie sztuki filmowe na tle Częstochowy i okolic. Osoby, interesujące się filmem, któreby chciały wziąć udział w rolach epizodycznych, proszone są o zgłaszanie się osobiste do biura wytwórni przy ul. Kościuszki 23, m. 10 w godzinach od 10 r. — 2 i 4 — 8 wiecz.

„Wiek XX“.

Ukazał się numer 12 „Wieku XX“, poczytnego tygodnika warszawskiego, poświęconego sprawom społecznym, literackim i artystycznym. Numer zawiera: „Dyktatura czy prawo“—artwstępny; „Szkoła twórcza“ Cz. Pawłowski; „Wśród książek“—jb.; „Przygody w wyobraźni“—Artur Prędski; „Igraszki“—Jan Wikt.; „Muzyka współczesna“—K. Stromenger; „Sztuka żydowska“—Stefanja Zachorska; „Wystawa w Zw. A. P.—L. St.; „Polska zagranicą“; Kronika.

Nasi maturzyści.

W roku bież. otrzymali świadectwa dojrzałości:

a) w I Gimn. państw. im. H. Sienkiewicza pp.: Bartoszek Jan, Bartoszewicz Stanisław, Bielecki Stefan, Berkowicz Leon, Całus Henryk, Cencel Tadeusz, Glatter Lajzer, Jabłońscy Czesław i Bolesław, Kędzierski Lucjan, Koćwin, Jan Kon Stefan, Kosacki Józef, Kowalik Leopold, Krygier Piotr, Krupicki Abram, Kucharski Stanisław, Kurkowski Zygmunt, Ladra Franciszek, Maciałowicz Kazimierz, Michałowski Zygmunt, Muszyński Andrzej, Pfeil Jan, Pigłosiewicz Stanisław, Porembiński Aleksander, Sikorski Jan, Sojecki Jan, Walentek Emiljan, Winnicki Jan, Wojciechowski Leonard i Zajbert Mieczysław (31 abiturjentów).

b) w II Gimn. państw. im. R. Traugutta pp. Borkowski Edward, Czyżewski Jerzy, Dobrzyński Jerzy, Dickman Mieczysław, Gliński Marjan, Kołodziejczyk Stanisław, Kołodziejczyk Wacław, Kosiński Zbigniew, Łuszcz Władysław, Mastalerz Tadeusz, Niebudek Stefan, Nowakowski Mieczysław, Organ Ryszard, Reterski Stanisław, Rudny Wiesław, Staśkiewicz Grzegorz, Szmidla Roman, Sztajnic Mordka, Szymacha Jan, Tenczewski Szmul, Trombski Henryk, Wochna Kazimierz, Woźniak Edmund. (23 abit.)

Woźni sądowi organizują się.

W sobotę, 23 bm. w lokalu Inspektoratu Pracy odbędzie się zebranie woźnych sądowych w celu utworzenia związku zawodowego. Na zebranie przybędzie delegat Zarządu Głównego Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państ. z Warszawy.

Zabawa na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej

odbyła się w ub. niedzielę w lesie w Blachowni.

Pożar na wsi.

Dn. 15 b. m. we wsi Dankowice, gm. Kuźniczka wybuchł pożar, ofiarą którego padły zabudowania należące do gospodarza Franciszka Sitka, oraz sąsiada. Straty wynoszą około 17,000 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina w domu Sitka.

Z RADOMSKA.

Łaźnia miejska.

Magistrat m. Radomska przystąpił w tych dniach do robót nad wykończeniem łaźni miejskiej. Uruchomienie łaźni nastąpi prawdopodobnie w listopadzie br. Ogólny koszt budowy wyniesie około 200.000 zł.

Łaźnia urządzona będzie wedle ostatnich wymogów higjeny, na wzór nowoczesnych łaźni zagranicznych i posiadać będzie 7 wanien, 40 natrysków; pozatem przewidziane są kąpiele elektryczne i słoneczne oraz urządzenia dezynfekcyjne.

Z Kielc.

P. Prezydent Rzplitej w woj. kieleckiem.

P. Prezydent Rzplitej bawił w tych dniach w powiecie opatowskim, gdzie dokonał przeglądu instytucyj rolniczych. Następnie w Mądrocinach (pow. kielecki) p. Prezydent wziął udział w poświęceniu Mleczarni Spółdzielczej i betoniarni oraz w pokazie bydła czerwonego—świętokrzyskiego.

Z Piotrkowa.

Wielki zlot harcerski w Sulejowie.

Harcerstwo żeńskie z całej Polski urządza w pierwszych dniach lipca b. r. w Sulejowie nad Pilicą dwutygodniowy zlot.

Ćwiczenia wojskowe nauczycieli szkół powszechnych

Na podstawie § 641 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w roku bieżącym zostaną powołani na 8 tygodniowe ćwiczenia wojskowe nauczyciele szkół powszecnych, którzy na podstawie art. 111 ust. o pow. obow. sł. wojsk. zostali zaliczeni do rezerwy.

Powołaniu na ćwiczenia podlegają nauczyciele urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, oraz ci z nauczycieli urodzonych w latach 1902 i 1903, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku 1927, jednakże ćwiczenia te te zostały im odroczone do 1928 r.

Ćwiczenia rozpoczną się dnia 5 lipca, a ukończą dnia 25 sierpnia.

Subskrypcja premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Ministerstwo skarbu oznajmia, że w dniach najbliższych rozpocznie się subskrypcja 5 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Subskrypcja ma trwać od 25 bm. do 5 lipca br. Pożyczka wynosi 50,000,000 zł. z których 41 miljonów przeznaczone będzie na cele budowlane.

Projektowane początkowo na dzień 25 bm. pierwsze ciągnienie premji zostało jednak przesunięte do października b. r. wobec opozycji poprzedniego komisarza kontroli długów.

Ubezpieczenia ludowe w P. K. O.

P. K. O. wprowadza w życie nowy dział ubezpieczeń na życie, o charakterze ludowym bez uprzedniego badania lekarskiego.

Wkładki rozpoczynają się od 3 zł miesięcznie. Na razie ubezpieczenia są przyjmowane do wysokości 5000 zł. na jedną polisę. Ubezpieczenia te dokonywane są na życie i dożycie.

Czy władze wymiarowe obowiązane są podać do wiadomości płatnika wynik badań

(Z orzecznictwa Najw. Tryb. Admin.)

Płatnik wezwany do złożenia wyjaśnień i dowodów co do prawidłowości i dokładności zeznanego dochodu, złożył w terminie żądane wyjaśnienia, na poparcie których przedstawił książki handlowe. Wobec tego władza wymiarowa powinna była rozważyć przedstawione przez płatnika wyjaśnienia i zbadać zaofiarowane przez niego dowody, podając do wiadomości płatnika rezultaty swoich badań. Tego jednak władza wymiarowa w konkretnym wypadku nie uczyniła. Wprawdzie na wyjaśnieniu płatnika znajduje się zapisek urzędowy buchaltera magistratu, o zdyskwalifikowaniu przedłożonych przez płatnika ksiąg handlowych, atoli z akt sprawy wcale nie widać, że treść tego zapisku została płatnikowi zakomunikowana. Brak ten nie został również uzupełniony i przez komisję odwoławczą, która poprzestając na wynikach badań komisji szacunkowej, nie rozprawiła się wcale z podniesionemi w tym kierunku zarzutami odwołania. W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał postępowanie władzy pozwanej za wadliwe i z tego powodu zaskarżone orzeczenie uchylił.

Studnie we wszystkich wsiach.

Min. spraw wewnętrznych zleciło wszystkim gminom wiejskim, pozbawionym urządzeń dla zaopatrzenia w czystą wodę mieszkańców, wstawienie do budżetu odpowiednich funduszów na budowanie studzien. Kredytów na ten cel udzielać będą gminom wiejskim władze wojewódzkie.

Obozy W. F. i P. W. dla akademików.

Z inicjatywy minist. oświaty zorganizowane będą w b. roku dwa obozy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla akademików. Dla zorganizowania tych obozów ministerstwo w porozumieniu z zarządem W. F. i P. W., oraz rektorami wojskowych uczelni, powołało specjalną komisję. W obozach znajdzie się 250 akademików. Termin rozpoczęcia pobytu w obozach, które urządzone będą w Klewaniu na Wołyniu i potrwają 5 tygodni, władze wojskowe wyznaczyły na dzień 16 lipca. Uczestnicy obozów otrzymają bezpłatny przejazd w obie strony oraz całkowite utrzymanie przez cały czas trwania obozów.

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej.

Ministerstwo komunikacji rozszerzyło ulgi, przysługujące młodzieży przy przejazdach indywidualnych na klasę drugą zarówno przy przejazdach z powodu wakacji świątecznych i letnich, jak za biletami miesięcznemi.

ZE SPORTU  ZE SPORTU

Rozgrywki piłkarskie.

CZĘSTOCHOWA.

16 bm. CKS. II—Jordanja I 5:1 (1:1) Całkiem zasłużone zwycięstwo rezerwowej drużyny „CKS u.“ w rozgrywko mistrzostwo kl. B.

C. K. S. III—Jordanja II 2:0. Trzecia drużyna również zwycięża w rozgrywkach o mistrzostwo klasy C.

SOSNOWIEC.

17 b m. Makabi (Sosnowiec)—Warta (Częstochowa) 5:0, o mistrzostwo klasy A

Warta poniosła dotkliwą porażkę, tracąc znowu 2 punkty. Pomimo wzmocnienia drużyny przez krakowskich graczy, Warta zajmuje obecnie ostatnie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo kl A. w Kiel. O. Z. P. N.

Popisy sportowe młodzieży szkół średn.

W ub. niedzielę odbyły się popisy sportowe młodzieży szkół średnich na boisku w koszarach 27 p. p.

W zawodach piłki koszykowej (system dziewiątkowy) zwyciężyło Seminarjum żeńskie (9-20), w zawodach piłki koszykowej I Gimn. męskie (30-22), w zawodach piłki koszykowej dla chłopców (system piątkowy) Sem. naucz. męskie (8-13).

Zawody wykazały sprawność wszystkich drużyn, co świadczy, że sport w szkołach miejscowych rozwija się należycie.

Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody w postaci dyplomów.

Wyścigi szosowe o mistrzostwo woj. kieleckiego.

odbędą się w niedzielę 24 bm. na dystansie 100 km. Start i meta koło rogatki warszawskiej. Rozpoczęcie wyścigów o godz. 6-ej rano.

Zgłoszenia klubów miejscowych i zamiejscowych przyjmuje Sekretarjat Klubu „Victoria“ (ul. Racławicka 3-b, naprzeciw starostwa, dom p. Klepackiego) najpóźniej do dnia 22 bm.

BON MOT.

Dowcip francuski w panoramie wieków

Pewnego księdza wezwano do umierającego szlachcica, rannego w kłótni o to, który lepszy jest tragik, Corneille czy Racine. Umierający trzymał za Racinem. Gdy ksiądz przyszedł do niego, ranny zawołał: „Boże drogi! Czy podobna, abym umierał, umierał w obronie Racine'a którego nigdy w życiu nie czytałem!“

*

Pytano Fontenella, jakim sposobem miał tylu przyjaciół i ani jednego wroga: „Dwie są aksjomy:—odpowiedział—wszystko jest możliwe i wszyscy mają rację.

*

Ktoś powiedział o pani de Staël: „To bardzo dobra kobieta: z chęcią potopiłaby wszystkich swoich przyjaciół, aby ich potem wyłowić wędką po kolei“.

*

Ksiądz dysponujący na śmierć La Serre'a wyrzucał mu, iż ten na kamieniu grobowym króla szwedzkiego wyrył te słowa: „Oddał duszę swoją Bogu", gdyż król ten był heretykiem. „Ależ ojcze duchowny—powiedział La Serre—napisałem tylko, że oddał duszę swoją Bogu, ale nie napisałem, co Pan Bóg z tą duszą zrobił“.

Mąż na łożu śmierci mówi do młodej żony: „Wiem, że pewnie wyjdziesz za mąż po moim zgonie. Ale obiecaj mi jedno... że nie wyjdziesz za tego... młodego... o którego byłem zazdrosny...“ „Ależ uspokój się, kochanie, dałam już słowo komu innemu“.

*

Król Ludwik-Filip odwiedził umierającego Talleyranda. „Ach, — powiedział wielki minister — Najjaśniejszy Panie, cierpię jak potępieniec!“

„Już“?—wyrwało się królowi.

*

Handlarz wina, mający szynczek vis-à vis cmentarza, napisał na szyldzie: „Lepiej tu, niż naprzeciwko“.

*

Pewien rozbitek, błądząc przez długi czas po wybrzeżu, znajduje wreszcie jakieś miasto, a za miastem szubienicę i wisielca „No, chwała Bogu, powiada, jestem w kraju cywilizowanym!“

*

Sully powiedział do Henryka IV, kiedy ten zbyt długo kazał mu czekać w przedpokoju i tłomaczył się, że miał gorączkę: „Aha! właśnie widziałem jak wychodziła! w zielonej sukni“.

Nowy ustrój poczty polskiej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca b. r. uchyla dotychczasowy administracyjny ustrój poczty polskiej i nadaje jej ustrój komercjalny. Poczta polska stanowi samoistne przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", które winno być prowadzone według zasad handlowych z uwzględnieniem potrzeb Państwa i interesów gospodarstwa społecznego. Posiada ono samoistną osobowość prawną z siedzibą w Warszawie. Obejmuje w posiadanie cały ruchomy majątek Państwa wraz z wszystkiemi prawami i zobowiązaniami do tego majątku się odnoszącemi, przeznaczony do użytku poczty i telegrafu. Przedsiębiorstwu wolno nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, nie wolno mu wszakże ani zbywać, ani zamieniać, ani obciążać majątku nieruchomego. Całe gospodarstwo prowadzone jest na podstawie planu finansowo gospodarczego zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Oparte na zasadach samowystarczalności, przedsiębiorstwo posiada trzy specjalne fundusze:1) zapasowy, który służy wyłącznie na pokrycie nieprzewidzianych strat i wydatków, powstałych wskutek działania sił żywiołowych: 2) meljoracyjny, służący na ulepszenia istniejących urządzeń pocztowych, telegr. i telef. tudzież na zakup nowych urządzeń, nie wchodzących w zakres kapitalnych inwestycji; 3) inwestycyjny, który służy wyłącznie na takie rozszerzenie przedsiębiorstwa, które zwiększa majątek Państwa.

Na potrzeby eksploatacji może poczta zaciągać pożyczki krótkoterminowe, najwyżej jednoroczne, w wysokości 10 proc. ogólnego dochodu brutto, uzyskanego w roku poprzednim. Zaciąganie pożyczek wyższych oraz pożyczek na zasilenie funduszu inwestycyjnego, może nastąpić tylko w drodze ustawy.

Zarząd nad przedsiębiorstwem sprawuje Minister Poczt i Telegrafów przez podległe mu Dyrekcje Okręgowe.

Poczta polska wykonuje bez pobierania opłaty świadczenia na rzecz Państwa.

Rada Ministrów uchwala corocznie, w jaki sposób ma być pokryty ubytek w dochodach przedsiębiorstwa, powstały wskutek bezpłatnego wykonywania powyższych świadczeń na rzecz Państwa i interesu publicznego.

Przedsiębiorstwo podlega kontroli Najw. Izby Kontroli. Kontrola będzie wykonywana na podstawie specjalnej instrukcji, wydanej przez Prezesa Najw. Izby Kontroli w porozumieniu z Ministrami Poczt i Skarbu. Zastępstwo prawne przed sądami wykonuje Prokuratorja Generalna Rz. P.

Funkcjonarjusze poczty, telegrafu i telefonu są funkcjonarjuszami państwowymi, w ich stosunku służbowym, prawach i obowiązkach nie zachodzi żadna zmiana.

Sprawy robotnicze.

Przestroga dla bezrobotnych przed wyjazdem do Gdyni.

W ostatnich miesiącach masowo przyjeżdżają do Gdyni poszukujący pracy z terenu całego państwa, ściągnięci tamże mylnemi informacjami o wielkiem zapotrzebowaniu rąk roboczych przy pracach około budowy portu. Ponieważ w rzeczywistości pracy tej niema, ponadto zaś w Gdyni jest nadmiar miejscowych bezrobotnych, przeto przyjeżdżających tam spotyka zawód.

Nie mając środków do życia i powrotu do miejsca poprzedniego zamieszkania, skazani są na nędzę, gdyż miejscowy Magistrat zasiłków żadnych na powrotną drogę nie udziela. Z konieczności oddają się żebractwu, stając się tem samem ciężarem dla społeczeństwa i plagą dla miejscowej ludności.

Powyższe winno być przestrogą dla innych bezrobotnych.

We własnym więc dobrze zrozumianym interesie poszukujący pracy winni przed ewentualnym wyjazdem za pracą—zwracać się uprzednio do właściwego P. U. P. P. o informacje co do możliwości otrzymania pracy w miejscowości do której pragną wyjechać.

W żadnym razie przed zapewnieniem sobie pracy nie powinni wyruszać w drogę.

Bezrobocie w Radomsku

zwiększyło się ostatnio z powodu redukcji w tartaku Kletura i innych zakładach. Liczba bezrobotnych wynosiła 1150 osób, w tem 992 zarejestrowanych.

Czy na wsi życie jest zdrowe?

Odpowiedź na to pytanie daje kierownik otwartego niedawno przez rząd „Instytutu Higjeny" dr. Witold Chodźko w ciekawej książce p. t. „Uzdrowotnienie wsi jako zagadnienia państwowe". Odpowiedź ta, stwierdzona faktami i cyframi, brzmi dla wiejskiego życia bardzo groźnie. Pomimo dostępu słońca i powietrza, śmiertelność wśród ludności wiejskiej jest większa i choroby ciężkie więcej wśród niej się plenią, niż wśród ludu roboczego, stłoczonego w zaułkach miast. I tak jest nietylko w Polsce, ale we wszystkich prawie krajach Europy, a także i w Ameryce.

Badający tę sprawę uczony francuski, tak powiada: „obfitość powietrza i słońca jest bezsilna wobec gwałcenia elementarnych przepisów nauki o ochronie zdrowia". A jeden z naszych lekarzy społeczników do tego dodaje: „postępy higjeny publicznej w miastach, wielkie instalacje sanitarne, jak kanalizacje, wodociągi, izby dezynfekcyjne i t. d. obniżyły szybko odsetek śmiertelności w wielkich ośrodkach miejskich. W ten sposób wieś, posiadająca korzystniejsze warunki naturalne, została stopniowo wyprzedzona przez miasto.

Wiemy, jakie u nas po wsiach są studnie, jakie ustępy, jakie śmietniki. Więc niedziw, że zarazy się roznoszą i śmiertelność jest wielka. Najgorsza z chorób nagminnych — to gruźlica. Walczą z nią po większych miastach Kasy chorych, specjalne „przychodnie" dla chorych na gruźlicę i towarzystwa przeciwgruźlicze, — przedewszystkiem dla dzieci szkolnych: umiejętną opieką od zarażenia chronią i związki zawodowe, które dopominają się o warunki pracy, gwarantujące ich członkom zabezpieczenie zdrowia—a u nas, po wsiach gruźlica hula bezkarnie. Druga ciężka choroba, czyniąca wielkie spustoszenie wśród wiejskiej ludności, a po miastach już całkiem opanowana—to dur brzuszny.

Stwierdzając te smutne fakty, dr. Chodźko tak powiada: „Powtarza się ustawicznie wszędzie zwietrzały frazes, że naród winien czerpać wciąż świeże siły w mocarnej rasie chłopskiej, że wieś jest owem wiecznem źródłem odrodzenia dla każdego narodu i t. p.—ale jeżeli to źródło wciąż się zatruwa i wyczerpuje coraz więcej, co się stanie z narodem?" W dalszym ciągu swych wywodów autor twierdzi, że przy zwiększającej się śmiertelności wieś nasza wyludnia się też z powodu ucieczki ludności do miast. Uciekają bezrolni i dzieci małorolnych do miast, za zarobkiem. I na całym świecie tak teraz jest, że „opłakany stan zdrowotności i warunków kulturalnych życia wsi powoduje stopniowe zmniejszenie się ludności wiejskiej i jej ucieczkę do miast. Zatrzymać tę ucieczkę można tylko przez wyrównanie kulturalne i społeczne między miastem i wsią i kiedy ludność wiejska zacznie korzystać z dogodności związanych z postępami techniki A więc wodociągi, kanalizacja, łaźnie i kąpiele, stała pomoc lekarska, dobre mieszkania. Przedewszystkiem jednak przez wprowadzenie spraw związanych ze stanem zdrowotności do zagadnień gospodarki samorządów i zapewnienie ich poczynaniom w tym zakresie wydatnej pomocy państwowej.

Życie gospodarcze.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY.

Już w pierwszym okresie po odzyskaniu przez nas niepodległości, władze wskrzeszonego Państwa Polskiego musiały się zająć przebudową wadliwego ustroju rolnego w kraju i podniesieniem ogólnego poziomu rolnictwa, gdyż problem ten stanowczo przekraczał swoim ogromem zagadnienia, których rozwiązanie można znaleźć na drodze inicjatywy prywatnej, idącej za naturalnym rozwojem stosunków gospodarczych. Obok zarządzeń ustawodawczych koniecznem tu było również i stworzenie organu wykonawczego dla zamierzeń rządowych. Wyrazem tej potrzeby było utworzenie w Polsce już w lutym 1919 r. Państwowego Banku Rolnego.

W myśl postanowień Statutu zadaniem Państwowego Banku Rolnego jest popieranie rozwoju rolnictwa, przemysłu rolnego i gospodarczej odbudowy wsi, jak również dla drobnych i średnich gospodarstw rolnych organizowanie kredytu rolniczego.

Działalność Banku w ciągu pierwszych lat była tamowana przez niestałość stosunków gospodarczych i chwiejną walutę. Rzeczywisty i bardzo szybki rozwój Państwowego Banku Rolnego datuje się dopiero od roku 1924, jako roku, w którym stabilizacja waluty stworzyła podstawy do normalnego rozwoju akcji kredytowej. Kapitał zakładowy Banku wynosi obecnie 100 miljonów zł. zaś rezerwy 4,1 milj. zł. Poza kapitałami własnemi, czerpie Bank środki na akcję kredytową z lokat Skarbu, wkładów publiczności, emisji listów zastawnych, oraz z dotacji budżetowych rządu na t. zw. fundusze administrowane, przeznaczone na ulgowe kredyty rolnicze.

Kredyty Banku podzielić można na trzy grupy: kredyty krótkoterminowe z funduszów własnych, kredyty długoterminowe w listach zastawnych, oraz kredyty z funduszów administrowanych. Rozwój tych kredytów w latach 1925—1928 przedstawia się następująco:

Stan za dzień 1 stycznia:

	1925	1926	1927	1928
	(w miljonach złotych).			
Kredyty z funduszów własnych	13,7	28,5	52,6	129.9
Kredyty w listach zastawnych	—	0,2	7,8	41,4
Kredyty z funduszów administrowanych	3,4	26,2	51,3	88,4

Kredyty z funduszów własnych udzielane są w pierwszym rzędzie na cele obrotowe rolnictwa, przeważnie za pośrednictwem organizacyj spółdzielczych i samorządowych, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, które, znając dokładnie potrzeby lokalne, są najlepszymi pośrednikami w rozprowadzaniu kredytów rolniczych. Ponadto Bank kredytuje te gałęzie uprawy, czy hodowli, które prowadzą do intensyfikacji, a tem samem zwiększenia rentowności drobnych gospodarstw rolnych i przyczyniają się do gospodarczego podniesienia wsi polskiej. Do takich gałęzi należy: uprawa lnu, chmielarstwo, sadownictwo i warzywnictwo, racjonalnie prowadzone mleczarstwo i t. d. i t. d. Państwowy Bank Rolny kredytuje w tym zakresie również zakłady rolniczo przemysłowo-handlowe.

Na podkreślenie zasługuje akcja Banku w kierunku dostarczenia rolnictwu na kredyt nawozów sztucznych, przez co Bank przyczynia się do rozpowszechnienia tego niezbędnego w nowoczesnem rolnictwie środka produkcji. W roku 1925 Bank sfinansował dostawę 12 tys. ton różnych nawozów, w r. 1926—87 tys. ton, zaś w r. 1927—już 198 tys. ton.

Bank administruje funduszami cztorech Ministerstw: Ministerstwa Reform Rolnych, przeznaczonemi na cele związane z przeprowadzeniem reformy rolnej, Min. Rolnictwa na cele podniesienia produkcji rolnej, Ministerstwa Robót Publicznych—na odbudowę i Ministerstwa Skarbu—dla inwalidów wojennych.

Kredyty w listach zastawnych P.B.R. udzielane są: na kupno gruntu, spłatę uciążliwych dla rolników zobowiązań i na wszelkie inwestycje rolne.

Przez finansowanie zakupu ziemi z reformy rolnej Bank przyczynia się w wielkiej mierze do dokonywującej się w Polsce przebudowy ustroju rolnego, polegającej na tworzeniu zdrowych, samodzielnych jednostek gospodarczych, opartych przedewszystkiem na pracy właściciela warsztatu rolnego i jego rodziny.

Obok działalności kredytowej rozwija Bank również działalność parcelacyjną. Do 31.XII 1927 r. nabyto w celu parcelacji 48 majątków ziemskich o obszarze przeszło 47 tys. ha i rozparcelowano z tego przeszło 17 tys. ha. Pozatem w r. 1927 przejął Bank od Rządu w celu parcelacji wielkie Dobra Krotoszyńskie w woj. Poznańskiem o obszarze przeszło 11 tys. ha.

Państwowy Bank Rolny posiada poza Instytucją Centralną w Warszawie 9 oddziałów, a to: Oddział Główny w Warszawie, oraz Oddziały prowincjonalne we Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Grudziądzu, Łucku, Katowicach, Krakowie i Pińsku.

Epokowy wynalazek w rolnictwie.

W Europie nastaje nowa era, albowiem rozpoczyna się niebywała nadprodukcja zboża, dzięki wprost sensacyjnym odkryciom, które wprowadzą rewolucję w dotychczasowe systemy gospodarcze. Podstawą nowych metod kultury rolnej jest sadzenie wszelakich zbóż i odpowiednie ich pielęgnowanie, Dotychczasową siejbę na Zachodzie zamienia się na sadzenie, a nawet przeflancowywanie (przesadzanie).

Trzeba tu zauważyć, że aczkolwiek praca taka jest niesłychanie mozolna i wymaga ogromnej ilości rąk, to mimo wszystko przy takich rezultatach opłaca się sowicie.

Wobec tak sensacyjnych odkryć i niebywałych rezultatów z zastosowania nowych metod w uprawie roli nasi rolnicy muszą czynić ogromne wysiłki, aby sprostać tym rewelacyjnym i oszałamiającym wynikom.

Na szczęście i u nas pojawił się epokowy wynalazek w rolnictwie pod skróconą nazwą: „Gilzogranum“ (gilza naczyniem do sadzenia wszelakich roślin); preparuje się ona z mieszaniny: łajna krowiego, zmieszanego z gęstą gnojówką, gliny i tłustego czarnoziemu w odpowiednim stosunku procentowym (czasem można dodawać nieco wapna).

Gilzograny wyrabia się o różnej średnicy i różnej wysokości, zależnie od gatunku i wielkości nasienia danej rośliny. Najmniejsze jednak gilzograny według zdania wynalazcy winny mieć średnicę wewnętrzną około 3 cm., a wysokość 4 cm.

Materjał, z jakiego wyrabiają się gilzograny, jest doskonałym nawozem na wszelkie gatunki gleb i dla wszelakiego rodzaju roślin.

Ziemia do napełniania gilzogranów winna być jaknajlepsza (czarnoziem sypki, próchnica, ogrodowa i t. p.) i zmieszana już uprzednio z odpowiedniemi nawozami sztucznemi.

Ponieważ wiedza rolnicza stwierdziła, że roślina czerpie z ziemi 3 proc pożywienia, a 97 proc. z atmosfery, zatem nietrudno jest dzięki temu odkryciu dać każdej roślinie nietylko wymaganą ilość i jakość nawozów sztucznych, słowem—pożywienia. ale nawet zwiększoną, aby roślina mogła się tem lepiej rozrastać i tym sposobem powiększać wielokrotnie dotychczasowe plony rolne, polepszając je zarazem pod względem jakościowym.

Gotowe gilzogrANY nietrudno będzie powsadzać do zoranej czy skopanej i oczyszczonej całkowicie od chwastów ziemi w odległościach dowolnych za pomocą specjalnie skonstruowanej maszyny, której plan w zarysie wynalazca posiada.

Gilzogranum pozwoli już rolnikom zasadzać całe obszary i specjalnie pielęgnować je przez najemne siły robocze, płacąc im dobrze, ale zapłatę każdy właściciel będzie czerpał z pracy rąk robotnika, notabene niecięzkiej,

zdrowej i przyjemnej (wielokrotne pielenie i spulchnianie ziemi podczas wegetacji), bo śmiało można twierdzić, że w ciągu roku normalnego jeden ha da z pewnością co najmniej 55 kwintali zboża, gdy tymczasem dzisiaj osiągają przeciętnie rolnicy od 10—15 q. zboża z jednego ha.

Każdy rolnik, stosując w praktyce gilzogranum, korzysta bardzo dużo, albowiem nie potrzebuje się troszczyć o użyźnianie ziemi czy to nawozami sztucznemi, czy też nawet naturalnemi, lecz swoją umiejętność i pracę skieruje do jak najlepszej orki i oczyszczania gleby z wszelkich chwastów, a ponadto czyni wielkie oszczędności w nasieniu, bo na jeden ha wysadza maximum 10 kilogramów ziarna, a dzisiaj tego ziarna wysiewa przeciętnie 150—200 kilo. Prócz tego nie marnuje się nawozu, albowiem wszystek idzie na doskonałe użyźnianie ziemi, przeznaczonej wyłącznie dla roślin użytecznych, a wszelkie chwasty są tych nawozów pozbawione.

Wynalazcą „gilzogranum” jest inicjator i niezmordowany propagator nowego, wyższego i lepszego sposobu gospodarowania spółdzielni rolno-wytwórczych, Jan Kwieciński, b. dyrektor gimnazjum i autor kilku książek i broszur z tego zakresu.

Wynalazek zaiste epokowy i łatwy do zrealizowania w całej swojej doniosłości i okazałości.

Skonstruowanie maszyny do wyrabiania gilzogranów jest rzeczą nietrudną, ale zawsze upłynie pewien czas, zanim taka maszyna zostanie wytworzona i całkowicie przystosowana do nowego wynalazku.

Ponieważ nie idzie tu o estetyczny wygląd gilzogranów, a tylko o najlepsze przystosowanie ich do potrzeb rolnictwa, można wyrabiać je narazie ręcznie i również ręcznie zasadzać, bo praca taka stokrotnie się opłaci.

Wszystko powyższe przemawia bardzo za tem, abyśmy nie zwlekając zabrali się energicznie do sadzenia zbóż narazie z pomocą dzieci i młodzieży szkolnej na dziesiątkach, a nawet setkach tysięcy hektarów ziemi (1,800,000 młodocianych rąk może obsadzić 500.000 ha. w ciągu maximum 30 godzin na kwadracikach o boku 25 cm) i specjalnie pielęgnowali sadzone zboża przez najemne siły robocze, bo ten obszar da minimum 20.000.000 kwintali zboża czystej nadwyżki.

Organizując i wcielając w życie taką pracę, usuniemy nietylko bezrobocie, lecz zmartwychwstałą Ojczyznę tak wzmocnimy gospodarczo i spotęgujemy siłę nabywczą przeszło 70 proc. obywateli kraju, że dopiero wówczas można z pewnością oczekiwać odrodzenia we wszystkich przejawach życia gospodarczo-socjalno-państwowego, ponieważ praca taka oraz jej wyniki dotrą do przyczyny zła i wprowadzą prawdziwą sanację. *Jan Strągiński.*

O pszczołach i miodzie.

III.

Dr. Ehrnardt pisze o miodzie: „miód leczy serce, gdyż wzmacnia mięsień sercowy, osobom chorym na blednicę miód nietylko pomaga, ale jest dla nich o wiele skuteczniejszy, niż żelazo“.

Prof. M. Franke pisze: „miodem leczymy chorobę angielską, polegającą na rozmiękczeniu kości i braku szkliwa na zębach, miód oczyszcza skórę z wyrzutów i leczy chorych ze skrofułów.“

Podług badań d-rów Demlera i Besslera, miód leczy choroby wątroby i pęcherza, uspakaja nerwy, usuwa napływ krwi do głowy i leczy z bezsenności. Miód ma własność rozpuszczania śluzu, chroni więc od chorób gardła, zapalenia płuc i rozedmy. Od bólu głowy, na tle niedomagań żołądkowych, 2 łyżki miodu wyleczy w ciągu kilku minut. Otyli, pragnący pozbyć się zbytniej tuszy, znajdą w miodzie, bez głodzenia się, łatwy ratunek. Oprócz tego w szkarlatynie, ospie i innych wysypkowych chorobach miód wyrzuca wysypkę nazewnątrz i wybawia od śmierci, sprowadzając łagodny przebieg choroby.

Sposób przyjmowania miodu w różnych chorobach: Dzieci powinny przyjmować po 2 łyżeczki miodu naczczo, zaś bardzo małym dzieciom dawać z płynami, licząc 2 proc. miodu na ilość płynu, albo z pokarmem stałym (kaszką) 5 proc. miodu. Osoby starsze, powracające do zdrowia, powinny dla wzmocnienia wypijać codziennie szklankę mleka z łyżką miodu i tyleż koniaku. Przy sklerozie nakazują lekarze na pół godziny przed śniadaniem, codzień przez 3 tygodnie przyjmować po łyżce miodu, skutkiem czego nastąpi szybsza wymiana materji, a zużyte komórki, których organizm własną mocą nie byłby w możności wydzielić, odpłyną z moczem, poczem nastąpi odnowienie komórek. Działanie miodu poznamy wtedy po barwie moczu, który będzie ciemniejszy znacznie. Przez cały czas tej kuracji należy dbać o sprawność nerek.

Zdrowi powinni jadać miód przy każdem śniadaniu, podwieczorku, kolacji i po obiedzie, pamiętając, że jest to środek nietylko odżywczy, ale zarazem ułatwiający trawienie.

Zwolennicy gorzkiej lub „mocnej“ powiedzą, że to samo daje alkohol. Mieliby może rację, gdyby alkohol nie był wrogiem ludzkości, czego zbędnem jest dowodzić. Chodzi nam tutaj nietyle o wyleczenie upartych zwolenników, bo to jest trudna rzecz, ile o uchronienie młodych pokoleń od popadnięcia w taki sam nałóg, do czego większe spożycie miodu w rodzinach wielce się przyczynić może. Następstwem zaś większego zapotrzebowania miodu będzie powszechna hodowla pszczół.

Z powyższego widzimy, że hodując pszczoły i karmiąc społeczeństwo prawdziwym i czystym miodem, nietylko przysporzymy Ojczyźnie zamożności, ale też wychowamy zdrowe i silne następne pokolenie, współbraciom zaś naszym przedłużymy życie.

I. Młodkowski.

KALENDARZYK TYGODNIOWY



ma dni 30.

Długość dnia: 16 godzin 06 min.
Od 26—30 ubywa dnia o 3 minuty

Przepowiednie pogody:

23 i 24 deszcz, później pogoda do końca miesiąca.

Dni		Kalendarz rz.-katol.	Kalendarz słowiański	Słońca wsch.	Słońca zach
24	Niedziela	Nar. św. Jana Chrz.	Janisław	3,38	19 45
25	Poniedziałek	Wilheima op.	Włastymił	3,38	19,45
26	Wtorek	Jana i Pawła	Rozmysław	3 38	19.45
27	Środa	Władysława kr.	Władysław	3,38	19,45
28	Czwartek	Leona pap. Iren.	Zbroisław	3,38	19,45
29	Piątek	**P otra i Pawła**	Wyszomir	3 38	19,45
30	Sobota	Emilji m.	Cichosław	3,39	19,45

Kto staje do poboru w przyszłym tygodniu

Poborowi rocznika 1907:

W sobotę 23 go z gminy Przystajń
25 go „ Wancerzów
26 go „ Węglowice
27 go Przegląd dodatkowy opóźnionych poborowych z roczn. 1907, 1906, i 1905, który nie stawili się w oznaczonym terminie *)
28-go Dodatkowo dla poborowych roczn. 1904 i starszych, którzy dotychczas do przeglądu się nie stawili.
30-go Dodatkowo dla wszystkich opóźnionych roczn. 1907, 1906, 1905, 1904 i starszych.

*) UWAGA. W maju i czerwcu b. r. mieli stawać do poboru czasowo niezdolni roczn. 1905 i 1906 z Częstochowy i powiatu, którzy w roku ub. otrzymali kategorję „B“ oraz poborowi roczn. 1907 z m Częstochowy i powiatu (za wyjątkiem gmin wymienionych wyżej, które stają od 23—26-go czerwca.

Wydawca: Stowarzyszenie Pracy Społeczno Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.
Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, II Aleja 32, konto czekowe P. K. O. 65066.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i publikacyj w rubryce „nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

Prenumerata: w Polsce: rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2,80 zł., miesięcznie 1 zł. w Ameryce: kwartalnie 1 dolar, we Francji kwartalnie 20 fr., w Niemczech kwart. 2 mk.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy: przed tekstem 50 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr., komunikaty i nadesłane 20 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc., tabelaryczne 20 proc. specjalne wedle umowy. Artykuły reklamowe: 200 zł. za szpaltę. Kolumna ogłoszeniowa 4-ro szpaltowa, szerokość szpalty ogłoszeniowej 50 mm.

Redaktor odpowiedzialny: S. Bańkowski. Druk. Br. Święckiego w Częstochowie III Aleja 59